Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

Łódź

Cena numeru 20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi
Mies. z doc. ilustr. 6 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.
w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

1932 r.

PRĄD

Sroda 8-go czerwca № 156

Przeciwko machinacjom niemieckim

PARYZ, 7. 6.
Wybitny urzędnik ministerjum spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej zapewniał w rozmowie z korespondentem berlińskim „Journal des Debats", że stosunki Gdańska względem Polski są normalne i że niema tam kursu przeciwpolskiego.

Urzędnik ten zaznaczył też, między innemi, że zapowiedziana na dzień 23 bm. wizyta eskadry niemieckiej w porcie gdańskim nie posiada bynajmniej charakteru demonstracji i była oddawna postanowiona. Nie jest przytem pierwszą.

Mówiąc o stosunkach niemiecko polskich urzędnik ów akcentował również że wzmocnienie linji fortecznej w trójkącie heilsberskim nie ma przypisywanego mu charakteru, gdyż było już przewidziane w specjalnym układzie zawartym dnia 31 stycznia 1927 roku, a podpisanym przez jenerała francuskiego, Baratiera, w imieniu międzysojuszniczej komisji wojskowej.

Podniecony stan umysłów gdańszczan urzędnik niemiecki przypisuje wyłącznie alarmistycznym artykułom prasy angielskiej, o rzekomych przygotowaniach polskich przeciwko Gdańskowi, które to alarmy kanclerz Brüning sam przecież zlekceważył.

Niejako odpowiedzią na te anonimowe enuncjacje uspokajające, ukazał się w „Journal des Debats" artykuł szczerego przyjaciela Polski, piotra Bernusa, który demaskuje wszelkie próby zahypnotyzowania Francji przez Niemcy ofertą aljansu wojskowego.

Czyż mamy — pyta Bernus — pozostawić wolne ręce Niemcom względem Polski? Ktokolwiek udzieliłby posłuchu podobnie nikczemnym podszeptom,popełniłby ciężką zbrodnię nietylko wdbec Polski, lecz także wobec Francji, pokoju i sprawiedliwości.

Bernus kończy oświadczeniem, że niema dziś zadnej zagadki niemieckiej, Sytuacja jest jasna tak dalece, że nawet prasa angielska zmuszona jest przyznać wyraźnie, że w Berlinie nastąpił radykalny powrót ku stanowi rzeczy w 1914 r, że u steru rządów stanęła znów ta sama kamaryla jenerałów i junkrów, która wywołała wybuch wielkiej wojny światowej.

Francja zgodzi się na zniesienie reperacyj
o ile Ameryka skreśli długi.

Berlin, 7, 3.
Painleve udzielił przedstawicielowi „Frankfurter General-Anzeiger" wywiadu na temat kwestji reparacyjnej.

Dalsze istnienie tych roszczeń reparacyjnych — oświadczył Painleve — zatruwa stosunki niemiecko-francuskie. Gdyby Francja bez zastrzeżeń zrezygnowała ze spłaty, jest prawdobodobnem, ze Niemcy wystąpią do walki konkurencyjnej w dziedzinie gospodarczej, która dla obecnych ich wierzycieli stanowiłaby poważne niebezpieczeństwo. O ile ma już dość do zrzeczenia się przez wierzycieli swych roszczeń reparacyjnych, to należy stworzyć ochronę przeciwko konkurencji tego radzaju.

Wychodząc z założenia, że stan komunikacji w danym kraju stanowi najlepszy wykładnik jego rozwoju gospodarczego, Painleve projektuje umiędzynarodowienie niemieckich środków komunikacyjnych kolei i żeglugi handlowej. Wciągnięcie komunikacji niemieckiej w orbitę systemu międzynarodowego umożliwi regulowanie stosunków w zakresie gospodarki społecznej Niemiec i jednocześnie słabszych od nich jednostek gospodarczych.

Na pytanie korespondenta; czy możliwem jest aby Francja zrzekła się zarówno warunkowych, jak i bezwarunkowych rat, Painleve oświadczył: Tak, to jest możliwem pod dwoma warunkami.

1) o ile Ameryka zgodzi się na skreślenie długów,

2) jeśli stworzy się jakiś wyrównacz system rozrachunkowy, zabezpieczający wierzycieli przeciwko zbytniemu rozwojowi gospodarki niemieckiej

Obawy Sowietów
przed nowym rządem francuskim

Tallin, 7, 6.
„Prawda Sowiecka" zamieściła artykuł wstępny, który zieje nienawiścią do nowego rządu francuskiego. W szczególności autor występuje przeciw ministrowi wojny, Boncourowi, który jakoby prowadzi politykę francuskiego imperjalizmu i popiera japońską ofensywę na Dalekim Wschodzie, Boncour wraz z Tardieu mają rzekomo plan stworzenia międzynarodowej armji interwencyjnej przeciw Rosji sowieckiej

Między innemi autor wspomina że Boncour, jako jeszcze członek partji socjalistycznej, podczas pobytu swego w Warszawie, wyraził się, iż żołnierz polski, stojąc z karabinem u nogi na granicy sowieckiej, jest obrońcą cywilizacji europejskiej, Otóż nowy rząd francuski prawdopodobnie iść będzie pod hasłem: Komunizm — to wróg!

Ministrowi Sarraut zarzuca autor bolszewicki, że w czasie powstania Gruzów bombardował Damaszek, wskutek czego dużo ludności cywilnej padło ofiarą tego bezwzględnego ataku.



Proces Zofji Woronieckiej-Toepferowej

Przy drzwiach zamkniętych

Jak to już wczoraj donosiliśmy, odczytanie aktu oskarżenia w sprawie p. Zofji Woronieckiej Toepferowej oraz zeznania oskarżonej, jej matki, p. Dudzińskiego, Popławskiego oraz pp. Jenerówny i Lupówny, odbyły się przy drzwiach zamkniętych.

Rozprawa przy drzwiach zamkniętych toczyła się pięć godzin. Same wyjaśnienia oskarżonej trwały zgórą dwie godziny.

Zeznanie żony Boya

Wobec publiczności, jawnie, przesłuchiwano p. Boyową, separowaną żonę zabitego.

Zeznała ona, że z Woroniecką poznała się przez męża, który ją, świadka, przedstawił jako eksżonę, a Woroniecką jako przyszłą żonę. Ceremonja ta odbyła się w cukierni Lours'a.

— Jaki tryb życia pędził mąż po rozejściu się z panią?

— Dobrze tego nie wiem. Widywaliśmy się tylko wtedy, gdy mąż, będąc w Łodzi wstępował, by zobaczyć córkę.

Narzeczeństwo i funkcje kasjerki

Z dalszych pytań okazuje się że Boyowa wiedziała, że mąż związany jest stosunkiem z oskarżoną, natomiast nigdy nic nie słyszała o pannie Dzidzi.

Gdy kolejno przed sądem przesuwał się żeński personel firmy Boy, okazało się, iż wszystko to są przystojne panienki. O Woronieckiej wyrażają się, jakby była ich koleżanką, bowiem przez miesiąc istotnie była kasjerką w sklepie. Boy narzekał wówczas, że w kasie zdarzają się omyłki. Usunął oskarżoną, a na jej miejsce posadził 11 letnią córeczkę.

— Jaka była istotna przyczyna tego? — pyta sędzia świadka Sztandarówny.

— Pan Boy nie chciał, żeby Woroniecka była świadkiem rozmów jego z klijentkami i z innemi kobietami.

— Czy miał za to wymówki?

— Tak.

— Czy Woroniecka uchodziła za narzeczoną Boya?

— Wiem, że były uroczyste zaręczyny i mówiono o ślubie.

Na miejsce wypadku Sztandarówna przybyła na wezwanie telefoniczne Woronieckiej. Boy leżał na ziemi, brocząc krwią. Żył jeszcze, jęczał. Świadek zwróciła się do Woronieckiej z pytaniem: „Co pani zrobiła?".

Woroniecka odrzekła: „Ja już dłużej wytrzymać nie mogłam". Uklękła, pocałowała go w rękę i prosiła: „Bruno, przebacz".

— Czy Boy zalecał się do ekspedjentek?

— Do ekspedjentek nie, ale do pracowniczek biura. Wogóle zachowywał się zbyt śmiało. Opowiadał naprzykład o nocach, spędzanych w towarzystwie kobiet.

Adw. Sobotkowski: — Czy była pani obecną w czasie rozmowy Boya ze swą matką? Czy matka nie prawiła mu morałów?

— Słyszałam, jak mówiła „Dlaczego wychodzisz wieczorem i zostawiasz Zosię samą? Przywiozłeś ją, a teraz idziesz z kim innym".

Brutalne sceny

Zdarzały się też sceny gwałtowne, brutalne. Pewnego razu Boy zerwał Woronieckiej korale, a kiedy płakała, wyjął z kasy 20 zł. i powiedział: „Masz, kup sobie nowe".

Sędzia: — Czy nie wiadomo pani, dlaczego zepsuły się stosunki między Boyem a Woroniecką? Czy nie wchodziły w grę inne kobiety?

— Tak. Pan Boy wspominał o jakiejś Dzidzi, przystojnej eleganckiej blondynce, która mu się bardzo podobała.

— Czy mówił, o tem w obecności Woronieckiej?

— Być może, że słyszała. On w każdym razie sekretów z tego nie robił.

Prok.: — Czy która z ekspedjentek nie pytała Woronieckiej, dlaczego znosi to wszystko, dlaczego na to pozwala?

— Ona odpowiedziała, że nie może się skompromitować wobec rodziców oraz otoczenia, i musi cierpieć.

— Czy to, co Boy mówił o pannie Dzidzi było szczere, czy może tylko szukał wymówki? — pyta powód cywilny.

— Sądzę, że szukał wymówki, chociaż kto wie? Często interesował się różnemi kobietami.

„Chyba się zabiję".

— Czy była pani obecna w chwili, kiedy Woroniecka mówiła, że nie ręczy za siebie?

— Słyszałam, że mówiła w zdenerwowaniu: „Chyba się zabiję".

Zdaniem pani Kaniewskiej również ekspedjentki, Boy chciał odsunąć Woroniecka od kasy i pozbyć się jej. Stosunki już wtedy się psuły, bo poznał blondynkę.

P. Potrykusówna jest jedynym świadkiem, która przychylnie wyraża się o Boyu. Dlaczego? Różnie można to tłumaczyć, ale nic niewiadomo.

— Gdy przyszła jaka klijentka — zeznaje świadek — i p. Boy bardzo uprzejmie do niej się zwracał, to pani księżniczka była zła, szła do siebie na górę i skarżyła się, że Boy ją zdradza.

— Czy praktykant Teobald nie powtórzył w rozmowie jakiegoś rażącego zdania? — pyta prok. Siewierski.

— Raz przed zamknięciem sklepu Boy zwrócił się do Woronieckiej mówiąc: „Zostaw wszystko i idź na spacer". Na to ona: „Chodź my lepiej do łóżka".

Powodowie cywilni w pytaniach chcieli pogrążyć p. Dudzińskiego i wykazać, że miał on zły wpływ na Boya. Te zamiary pokrzyżowała im p. Potrykusówna.

— Może pani przytoczy przykład, że Dudziński miał duży wpływ na Boya?

— O tak. Jak p. Boy był zdenerwowany i nieraz krzyczał, to Dudziński mówił. „Panie szefie, chodźmy na jednego". I zaraz był spokój.

P. Heine zapatruje się na wszystkie kwestje z punktu widzenia kupieckiego.

— Co pan może powiedzieć o Boyu, czy hulał, bawił się z kobietami? — pyta sędzia.

— Wiem, że nie pilnował interesu.

— A żeby bałamucił personel?

— Słyszałem, ze był natarczywy względem kobiet.

Sędzia Rybiński: — Czy był pan świadkiem w procesie rozwodowym Boyów i co pan tam zeznawał?

Nie otrzymano na to odpowiedzi, bo powód cywilny zażądał tajności rozpraw, a sąd nie miał do tego chęci.

Posag Woronieckiej.

Obrońca: — Czy Boy opierał swe plany finansowe na posagu Woronieckiej?

— Tak. Myślał o 200 — 300 tysiącach złotych.

Prok. — Czy Boy korzystał z usług kobiet ulicznych?

— Tak.

Powód: — Mówił pan, że Boy nie pilnował swojego interesu, a pan?

— I ja brałem udział w hulankach Boya. Skutki tego teraz ponoszę, bo zlikwidowałem interes, a raczej mnie zlikwidowali.

P. Orawski, tak i inni świadkowie, opowiadał, że Boy przedstawiał mu Woroniecką jako narzeczona i dążył do ślubu ale sprawa rozwodowa nie była ukończona.

Obrońca: — A z czego wywnioskował pan, że Boy ma na myśli małżeństwo?

— Bo interesy jego były nieświetne.

Dalej następuje znów tajna rozprawa i publiczność wychodzi z sali.

Pozostali świadkowie zeznają

Przemówienia.

Prok. Siewierski poddał głębokiej i rozumnej analizie osobę oskarżonej, wskazując, iż jest to kobieta zmiennych nastrojów, apatycznego usposobienia oraz skłonności łatwego bytowania za cenę przystosowania się do najgorszych warunków. Domagał się ukarania jej zgodnie z ustawą.

Przemawiał jeszcze powód cywilny. Cena zadania jego zamyka się w zdaniu: „Trzeba zapłacić dzieciom za zabranie im ojca".

Wyrok oczekiwany jest w dniu dzisiejszym.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę po raz ostatni po cenach najniższych od 40 gr. do 3 zł. rewelacyjny, budzący wśród widzów potężny rezonans, reportaż historyczny Tołstoja i Szczegolewa „Azef" w świetnym wykonaniu całego zespołu. W roli tytułowej J. Winawer.

W czwartek gorąco przyjęta przez młodzież, pierwszorzędnie wystawiona i zagrana sztuka Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka".

Celem przedstawienia wszystkim ujrzenia tego frapującego widowiska.

Ceny najniższe.

WYSTĘPY WARSZAWSKIEJ BANDY.

Wkrótce rozpoczyną swe występy w Teatrze Miejskim najznakomitszy i najbardziej popularny Teatrzyk Stołeczny Banda Kabaret Komików. Ze względu na świetne nazwiska aktorów jak H. Ordonówna, Z. Pogorzelska, F. Jarosy, W. Dan, A. Dymsza, L. Lawiński, K. Tom zapewiedź występów Bandy wywoła zrozumiałą sensacją tym więcej, że autorami repertuaru są: Juljusz Tuwim, M. Hemar i A. Słonimski.

TEATR LETNI w PARKU STASZICA.

Ruchome oszalowania umożliwiające odbywanie się spektakli w Teatrze Letnim nawet w czasie niepogody sprawiają, że w dalszym ciągu publiczność przybywa tłumnie oklaskując gorąco sportową, arcywesołą komedję W. Smulskiego „Błędny bokser" i jej brawurowych wykonawców.

Nasiona

dla wszystkich, narzędzia preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych, oraz przyrządy pszczelarskie, polecają

SKŁADY

L. JASINSKIEGO

prowadzone od 1878 roku

w Łodzi, ul. Andrzeja 10 telefon 168-56.

w Łęczycy, Poznańska 30, telefon 125.

Echa napadu na lokal P. P. S. dzielnicy Koziny

(a) Podczas wyborów w listopadzie 30 roku głośne było najście bojówki BB na lokal PPS. w dzielnicy Koziny: mieszczący się przy ulicy Letniej 1.

Napad na dzielnicę był zbiorowy i krwawy, albowiem licząca około 60 osób wtargnęła z rewolwerami w ręku, zdemolowano do[illegible]trie lokal, połam[illegible]a meblę, zniszczyła [illegible]tekę, a znajdujący się w lokalu człon[illegible] poturbowani. W czasie najścia padło k[illegible]a strzałów, przyczem zarówno z jednej [illegible] i z drugiej strony byli ranni.

Przybyłe na miejsce awantury władze śledcze po przeprowadzeniu szczegółowego dochodzenia aresztowały kilkunastu osobników którzy przez Sąd Grodzki w Łodzi zostali skazani.

Na przewodzie sądowym ustalono jednak, że głównym przywódcą bojówki BB. był 31 letni podmajstrzy Stanisław Kieruzalski, który równocześnie miał być sprawcą postrzelenia członka PPS. Stacharskiego.

Wobec takiego stanu rzeczy Sąd przesłał akta do Urzędu Prokuratorskiego i wdrożył przeciw Kieruzalskiemu dochodzenia, a następnie postawiono go w stan oskarżenia.

Sprawa przeciwko Kieruzalskiemu dwukrotnie była odraczana dla powołania coraz to nowych świadków i w dniu wczorajszym ponownie znalazła się na wokandzie.

Rozprawie przewodniczył sędzia Semadeni, oskarżenie wnosił w imieniu PPS adw. Hartman, Kieruzalskiego zaś bronił adwokat Krukowski.

Pierwszy zeznał dr. Zauzner, lekarz pogowia miejskiego, który stwierdza, że krytycznej nocy t. j. 15 na 16 listopada 1930 roku wraz z sanitarjuszami podążył na miejsce wypadku na ulicę Letnią 1. Jeszcze przed przejazdem kolejowym w budce drużnika znalazł jakiegoś osobnika, któremu udzielił pomocy. Następnie podążył do lokalu dzielnicy PPS. lecz wobec zatarasowania drzwi zmuszony był wkroczyć przez okno. Zastał tam kilku rannych, których opatrzył. Również udzielał pomocy Kieruzalskiemu.

Z kolei zeznaje św. Marjan Olczyk ciesla budowlany, który oświadcza, że żadnej informacji Jurkiewiczom o napadzie nie udzielał, natomiast wiedział, że Kieruzalski był ranny.

W czasie najścia był obecny, a po kilku dniach słyszał od niektórych osób, że otrzymali za zainscenizowanie awantury wynagrodzenie w gotówce.

Na drugi dzień udał się do lokalu BB. przy ulicy Narutowicza domagając się również pieniędzy. jednak żadnych pieniędzy nie otrzymał i wyjaśniono mu, że BB z napadem tem niema nic wspólnego.

Wobec tego, że między zeznaniem Olczyka, a złożonem zeznaniem na poprzedniej rozprawie przez Jórkiewicza, były sprzeczności, Sąd zarządził konfrontacje.

Jórkiewiczowa podtrzymuje swe zeznanie, i od Olczyka dowiedziała się, jak napastnicy zwracali się pod adresem Kieruzalskiego z pytaniem „panie podmajstrzy, bić czy nie bić?

Olczyk obstaje przy swoich zeznaniach

Pozostali świadkowie, a więc Feliks Łabuza, Marciniak, Wacław Respondek opisują Sądowi tło zajścia zaznaczając przytem, iż awantury wzięły początek przy rozklejaniu afiszów przy ulicy Cmentarnej, gdzie pobiły się z sobą dwie grupy a mianowicie 1-ka z 7-ką.

Po tych zeznaniach Sąd udzielił głosu oskarżycielowi posiłkowemu, adw, Harmanowi, który domagał się ukarania Kieruzalskiego, jako przywódcy bojówki i organizatora awantury.

Adw. Krukowski obrońca Kieruzalskiego oświadcza, że nie ma konkretnych danych o winie Kieruzalskiego i wnosił o uniewinnienie.

Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok mocą którego 31 letni Stanisław Kieruzalski uznany został winnym tego, że w nocy z dn 15 na 16 listopada 1930 r. wraz z Rogaczewskim, Swiątkiem i innymi dokonał krwawego napadu na lokal PPS. Dzielnicy Koziny i za przestępstwo to skazał go na 10 miesięcy więzienia, przyczem wobec zastosowania przeciw Kieruzalskiemu jako środka zapobiegawczego aresztu. Kieruzalski został aresztowany natychmiast po ogłoszeniu wyroku.

Rozpędzony pociąg

wpadł na gmach dworca w Buenos Aires

NOWY JORK, 7.6.

W Buenos Aires zdarzyła się wczoraj wielka katastrofa kolejowa.

Pociąg pospieszny, zdążający ze stanu La Plata, wpadł w pełnym pędzie na dworzec Centralny i, po zdruzgotaniu barjery, wjechał na peron.

Parowóz uderzył w ścianę poczekalni, o kilka wagonów spiętrzyło się na peronie. Z pod szczątków wagonów wydobyto 40 rannych. W tej liczbie kilku bardzo ciężko.

Humor bandytów pustyni

Jak donoszą z Annamu, stolicy Transjordanji, banda słynnego rozbójnika Mifli Jahja, zatrzymała niedawno i ograbiła na drodze między Es Salt i Jerycho dwa samochody pasażerskie, oraz samochód ciężarowy.

Mifli Jahja wręczył jednemu z szoferów list, zaadresowany do emira Abdullaha, w którym pisze, że banda znajduje się w analogicznej z rządem sytuacji, mianowicie, musi także wypłacać w końcu każdego miesiąca pensje swym członkom; to też banda musiała potrzebne na to środki [illegible]

Emigracja polska w Brazylji

Piękno i bogactwo przyrody brazylijskiej. — Krwawym potem i syzyfową pracą osadnicy nasi zagospodarowali się na roli. — Ciężkie warunki pracy duszpasterskiej naszych księży. — W sąsiedztwie Botokudów. — Asymilacja emigrantów polskich

Brazylja obejmuje olbrzymi obszar 8500 tys. km. kw., który zamieszkuje 30-miljonowa ludność. Emigracja polska skupiła się głównie w trzech stanach południowych (jest ich wszystkich 21) a to: Parana, Sta Katarina i Rio Grande do Sul, co do powierzchni dwa razy większych od Polski a zamieszkałych przez 3500 tys. mieszkańców. Polaków mieszka tam 200—250 tys., co w stosunku do ogółu ludności Brazylji stanowi 7 proc.

„To wszystko, co w Brazylji widziałem i co tam przeżyłem — mówi Ks. Szymbor — zrobiło na mnie olbrzymie wrażenie". Brazylja to kraj słońca, wspaniałego błękitu, przepięknych krajobrazów, olbrzymiego bogactwa naturalnego. Cechą krajobrazu brazylijskiego jest drzewo zbliżone do naszej sosny (pinjowe, zakończone u góry parasolem. Drogie kamienie, które w Europie ogląda się jedynie na wystawach sklepów jubilerskich — tam spotyka się w olbrzymich nieraz ilościach na skalistych drogach, w rwących potokach, na brzegach rzek itd. Ametysty, szafiry i topazy można tam zbierać całemi garściami; często widzi się rabaty kwiatowe w miastach brazylijskich ujęte w ametysty, o przepięknych odcieniach

Oko Europejczyka uderzają wspaniałe motyle o skrzydłach dużych jak dłoń ludzka. Nad lasami i rzekami falują skrzydlate olbrzymy, mieniąc się barwami tak cudownemi, że nie chce się wprost oderwać wzroku od tych latających wielobarwnych kryształów. Do cudów tamtejszej przyrody należą dalej owoce jak wonne ananasy, pomarańcze, mandarynki, banany itd.; wszystko to mają nasi emigranci po polach.

Przyszli do tej przyrody, oszołomieni jej bogactwem i różnorodnością. Do pokonania mieli jednak trudności wprost nieprawdopodobne. Dzisiejszy dobrobyt okupili krwawym potem, pracą iście syzyfową. Tyfus i cholera dziesiątkowały pierwszych emigrantów w sposób bezlitosny; z niejednego transportu nie pozostała ani połowa. Rodzinom wyznaczono działki ziemi o obszarze 250 na 1000 m, które musiano karczować i uprawiać z trudem naprawdę bohaterskim. Gdy uporano się z pierwszą trudnością — ziemią, emigranci całą pracę i staranie poświęcili kościołowi, a [illegible] szkole.

Dziś wśród Polonji brazylijskiej pracuje 27 księży Misjonarzy ze Zgromadzenia krakowskiego i 62 Siostry Miłosierdzia; ogółem księży polskich jest tam 48. Administracja kościelna jest brazylijska i księża biskupi są Brazylijczykami Księża polscy mają pracę, nieraz przewyższającą ich siły, Raz lub dwa razy do roku objeżdżają miejscowości przez naszych kolonistów zamieszkałe, po bezmiernych obszarach brazylijskich. Jedna taka podróż trwa 3—3 miesięcy; kapłani odprawiają tam nabożeństwa, słuchają spowiedzi, komunikują, trudno bowiem ściągać do jednego miasta osadników mieszkających o setki kilometrów. W szkolnictwie powszechnem naszej emigracji pracuje 110 nauczycieli. Szkoły mieszczą się w chatach drewnianych, nieraz prowizorycznie skleconych. Takież chaty służą za mieszkanie przeważnej części nauczycieli. Nauczycielstwo podlega władzom brazylijskim, aczkolwiek szkoły nasze mają polskiego nieoficjalnego inspektora.

Emigranci polscy mieszkają i pracują w sąsiedztwie Indjan. Z plemieniem Botokudów mieli w początkach swej kolonizacji tragiczne przeprawy. Pierwsze transporty Polaków, które osiadły w stanie Sta Katarina, znalazły się w pobliżu rezerwatu Indjan, którzy urządzali krwawe napady na swych sąsiadów: Polaków i Rusinów, mordując całe rodziny i zabierając ich mienie. Przerażeni osadnicy porzucali z takim mozołem urządzoną kolonję i wędrowali setki mil w poszukiwaniu za spokojnem osiedlem. Do „pacyfikacji" stosunków między Indjanami a Polakami przyczynił się w wielkiej mierze Ks. Kominek, zawierając pakt z dowódcą indyjskim; obecnie Indjanie przychodzą często do Itajopolis do tamtejszego księdza, bez żadnych nieprzyjaznych zamiarów.

Botokudzi napadali również na kolonję niemiecką Blumenau. Osadnicy niemieccy w przeciwieństwie jednak do Polaków odwzajemniali się krwawemi napadami na swych prześladowców, uprowadzając im niejednokrotnie dzieci. Jedną z dziewczynek Indjanek porwaną do Blumenau wychowywał lekarz niemiecki, a gdy dorosła, wydał zamąż za osadnika Polaka. Małżeństwa Polaków z Indja

Bezkuteczna lekcja historji

„Prosić będę Opatrzności o stały, wolny i dobry rząd w Polsce, o niepodległość narodu, o cnotliwych, oświeconych i wolnych w niej mieszkańców". (Z listu Tadeusza Kościuszki do Szczęsnego Potockiego z 6 września 1792 r.).

Niedarmo Kościuszko modlił się o cnotliwych, oświeconych i wolnych obywateli w Polsce, gdyż jak stwierdza znakomity historyk Korzon, główną przyczyną upadku Polski, obok braku silnego rządu, była jej społeczna słabość, stąd pochodząca, że „szlachta całe życie państwowe w sobie skupiła, reszta zaś narodu od wszelkiego udziału w życiu publicznem odsunięta, za część narodu nawet nieuważana, stanowiła „tłum bezimienny, dziejopisom z czynów indywidualnych nieznany". Tłum bezimienny równa się stadu baranów, czy wołów roboczych.

Gdzie zaś obywatele są trzodą, tam jest obora, stajnia, a nie państwo. Nic też dziwnego, wywodzi ks. Hugo Kołłątaj, że „miljonowy niewolnik na rozbiór Rzeczypospolitej poglądał z obojętnością, tak właśnie, jak wprawiony do jarzma wół rozwozi ćwierci nieszczęśliwych, a podobnych sobie ofiar; jak ptak, siedzący na drzewie, spokojnie patrzy, gdy chciwy połowu myśliwiec ugania się w kniei za niedźwiedziem i wilkiem".

Trzeba było dopiero trzech rozbiorów, upadku państwa, żeby zrozumiano i to nie wszyscy, lecz najlepsi w narodzie, że „w krajach ciemnych i źle rządzonych, trudno jest o miłość Ojczyzny".

Gdzie lud jest tylko materją, powiada Libelt, a jest nią, gdzie niema wolności i oświaty, tam jest martwość i prawo bezwładu panuje. Od kogo wymagamy miłości Ojczyzny, ten powinien być obywatelem.

Przeszło sto lat temu, uczony angielski Stuart Mill, w książce „O rządzie reprezentacyjnym" przestrzegał: „Człowiek, który nie może działać dla dobra swego kraju, nie będzie go kochał. Wielkie to zniechęcenie dla całej klasy ludności, gdy się widzi pozostawioną poza Konstytucją",

Człowiek mający sobie powierzoną znaczną sumę obowiązku publicznego, może się wysoko wykształcić. Uczy się on czuć, że stanowi część ogółu i że interes ogółu, interes publiczny, jest jego interesem".

— — — — — — — — — — — — — —

Zapowiedź wzięcia społeczeństwa „za mordę, króciutko, przy samym pysku", spełnia się. Wędzidło założone, można będzie przystąpić do tresury, jak pogromca w cyrku, czy w menażerji.

Próżno powoływać się na lekcję historji, za którą zapłaciliśmy utratą niepodległości, próżno przypominać, że trzoda, to chlew, a tresurą to cyrk, ale nie mocarstwowe państwo o wielkiej misji historycznej i przyszłości, próżno powtarzać, że „wolność jest najskuteczniejszym środkiem przeciwko wszelkim niedogodnościom i błędom, wypływającym z nadużycia wolności, że dyscyplina dobrą jest na paradach wojskowych, ale nic nie wartą w rzeczywistem życiu, gdzie często pożądany skutek można osiągnąć tylko zgodnem wytężeniem woli wszystkich ku jednemu wspólnemu celowi". (Książę Krapotkin „Wspomnienie rewolucjonisty").

ami należą do rzadkości.

Brazyljanie tzw. Kabokle, mieszkańcy lasów dziewiczych, prowadzą niesłychanie próżniaczy żywot. Za mieszkanie służą im liście bananowe, rozpięte na czterech tykach. O uprawie na większą skalę kukurydzy, grochu, ziemniaków czy kapusty nie dadzą sobie ani wspomnieć. Żyją z żonami beztrosko, mając możność złowienia ryb, upolowania zwierzyny w lesie, czy też zerwania owoców dziko rosnących. Przyroda daje im wszystko — pocóż więc mają pracować!

Brazyljanie są ludźmi niesłychanie uprzejmymi, gościnnymi i religijnymi. Dzieci widząc księdza na ulicy biegną za nim prosząc o błogosławieństwo i obdarowanie obrazkami. Starsi pojmują religię na swój sposób. Do świętych odnoszą się z niezwykłą, nieraz dziecięcą poufałością i szczerością. W kościołach rzadko kiedy uklękną przed figurnmi świętych, natomiast swoją cześć i szacunek okazują przez zasyłanie im całusów i ukłony. Proszą świętych gorąco i wytrwale o łaski, gdy jednak prośba ich się nie spełni, obrażają się nieraz na lata. Często majątki kościelne i same świątynie zapisują hipotecznie na świętych, a więc np. na św. Teresę, św. Jana Chrzciciela, św. Antoniego itd. Gubernator stolicy brazylijskiej Rio de Janeiro wywdzięczając się św. Antoniemu za to, że figura jego wystawiona przez gwardjana OO. Franciszkanów na murach miasta w 17 w. ocaliła je przed inwazją francuską, zamianował świętego kapitanem, ubrał go w mundur oficerski i wyasygnował stałą gażę miesięczną. Dziś święty awansował na pułkownika i pobiera pensję pułkownikowską. W naszych pojęciach i zapatrywaniach na religię są to objawy może śmieszne, w każdym jednak razie świadczą o głębokiej wierze Brazylijczyków i ich wielkiej ufności do świętych.

Rio de Janeiro jest miastem uroczo położonem o malowniczem obramieniu lazurowych wód i czarnych gór. Neapol, czy fiordy skandynawskie nie mogą iść w zawody z pięknością stolicy brazylijskiej. Na najwyższej górze skalistej (Korkowado) wznosi się pomnik Chrystusa Króla olbrzymich rozmiarów, oświetlony nocą reflektorami. O wielkości posągu, dla którego góra stanowi postument, świadczy najlepiej przestrzeń między rękoma Chrystusa wyciągniętemi wprzód, wynosząca 29 m. Brazylijczycy widzą przybyszów, obcokrajowców bardzo chętnie. Na wyspie kwiatowej na hotelu emigracyjnym osobliwie ułożony napis wita gorąco cudzoziemców, zapraszając ich gościnnie do korzystania w ojczystej ziemi Brazylijczyków.

Czy wśród naszej emigracji da się stwierdzić asymilacja? Niewątpliwie tak. Na 50 rodzin polskich przypada 1 ślub mieszany, przyczem tendencja zawierania związków mieszanych zaznacza się silniej u Brazylijczyków. Do zawierania małżeństw mieszanych (ze strony polskiej) są skłonniejsze kobiety aniżeli mężczyźni. Polki, wychodząc za Brazylijczyków, prowadzą wygodniejsze życie, gdyż w małżeństwach brazylijskich cały ciężar pracy zawodowej spada na mężów; kobiety mogą swobodnie i bez przeszkód „wisieć w oknach" całemi dniami i beztrosko obserwować ruch uliczny.

Reasumując swoje wywody Ks. Superior Szymbor stwierdza, że emigracja polska do Brazylji jest korzystna. Chłop polski dzięki ukochaniu ziemi i olbrzymiej, wprost heroicznej pracy, jaką wkłada w jej uprawę, wywalcza sobie coraz znośniejsze warunki bytowania. Doszło już do tego, że np. w takim stanie Parana jedna trzecia część uprawnej ziemi znajduje się w rękach naszych osadników a Polacy stanowią w tym stanie 20 proc. ogółu mieszkańców. Głos Narodu.

RESZTKI TOWARÓW Z FABRYKI LEONHARDTA
na garnitury, kostjumy, płaszcze,
i ubranka dziecinne — sprzedaje
EDMUND WASILEWSKI
Piotrkowska 152.

[illegible]

Humor

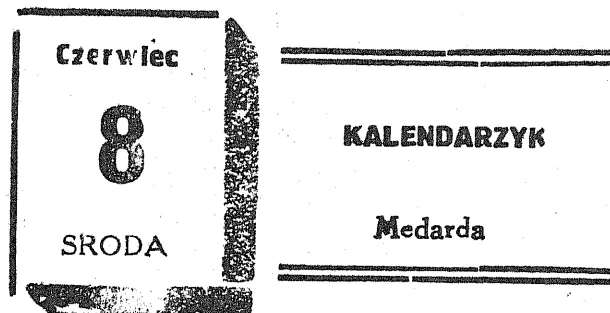
Wymowa parlamentarna.

— A teraz, obywatele, skoroście mnie wybrali na posła, obiecuję wam że głos mój będzie usłyszany przez cały naród — i dalej nawet sięgnie!

Głos z pośród publiczności.

— Głośniej! Tu nic nię słyahać!

KRONIKA


Czerwiec 8 ŚRODA

KALENDARZYK

Medarda

Dziś zapadnie ostateczna decyzja
w sprawie umowy zbiorowej

(a) Związki Zawodowe robotników przemysłu włókienniczego, a więc klasowy Ch. D. i Praca które powiadomione zostały już o odmowie zwołania konferencji z przemysłowcami, zwołały na dzień dzisiejszy nadzwyczajne posiedzenie, na których zapaść mają ostateczne decyzje i wypowiedziane będzie stanowisko poszczególnych związków w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

Komitet wykonawczy, Związku robotników i robotnic przemysłu włókienniczego (klasowy) zbiera się o godz. 18-ej w lokalu przy ul. Narutowicza 50.

Związek Praca zwołał na dzień dzisiejszy nadzwyczajne zebranie delegatów fabrycznych, którzy mają złożyć sprawozdania, z sytuacji na terenie fabryk.

Również w dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie delegatów i poborcow związku Chrześcijańskiego.

Po tych konferenejach na piątek dnia 10 b. m. zwołana ma być konferencja komisji porozumiewawczej która ostatecznie wypowie się i zajmie stanowisko w kwestji dalszej akcji o zawarcie umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym.

Podrzutek w koszyku

(a) W dniu wczorajszym w godzinach porannych przechodnie na ulicy Rokicińskiej, przy zbiegu ulicy Niskiej znaleźli pozostawiony koszyk, w którym ku zdziwieniu znajdowało się dziecko płci żeńskiej liczące około 3 miesięcy życia.

Dziecko przesłano do żłobka. Za matką powiadomiona policja wszczęła poszukiwania.

Straszny wypadek

(a) W dniu wczorajszym na szosie Aleksandrowskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł robotnik 41 letni Jan Mikołajczyk, zamieszkały przy ulicy 11-go Listopada 78.

Mikołajczyk zatrudniony był przy naprawie szosy. W pewnym momencie od strony Łodzi nadjechał autobus prowadzony przez szofera Moszka Dawidowicza z Konina

Kierowca widząc przeszkodę nie mógł opanować kierownicy i z całym impetem wjechał na nieszczęśliwego robotnika, miażdżąc go kołami autobusu.

Z pod samochodu wydobyto Mikołajczyka z pękniętym kręgosłupem. Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu prowizorycznego opatrunku przewiózł rannego w stanie agonji do szpitala w Radogoszczu, gdzie Mikołajczyk wkrótce zmarł.

Równocześnie policja wdrożyła dochodzenie i aresztowała szofera Dawidowicza, którego pociągnięto do odpowiedzialności karnej jako winnego spowodowania wypadku.

Bigamista przed Sądem

(a) Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi rozpoznawał przy drzwiach zamkniętych sprawę 31 letniego Piotra Urbańskiego falsce Józefa Krzywańskiego.

Urbański ożenił się pierwszy raz w 1928 roku, lecz następnie porzucił żonę. W dwa lata później poznał inną przystojną pannę, zdobywszy więc dokumenty na nazwisko Józefa Krzywańskiego, ożenił się po raz drugi w dniu 24 marca 1930 r., w Sulejowie.

Dopiero przypadkowo ujawniono, że nosi fałszywe nazwisko gdy go legitymowano pod zarzutem przywłaszczenia roweru.

Sąd po rozprawie wydał wyrok skazujący Piotra Urbańskiego na 1 rok domu poprawy.

Nowe utrudnienia kolejowe dla mieszkańców
Łodzi

(a) Jak się dowiadujemy Zarząd Węzła kolejowego łódzkiego otrzymał z Warszawy zarządzenie mocą którego bilet podmiejski na odcinku Łódź-Koluszki jest ważny na przeciąg 8 godzin.

Jak zdołaliśmy ustalić obecnie doba podzielona została na 3 okresy, w których to musi obowiązywać ważność zakupionego biletu.

A więc, wazność podmiejskiego biletu kolejowego zachowujo istnieje w okresie od 12-ej do 8-ej, od 8-ej do 16-ej i 16-ej do 24ej zamiast obowiązującego dotychczas przepisu, na mocy którego bilet podmiejski narówni z normalnymi ważny był na przeciąg 24 godzin

W związku z nowym przepisem zanotowano szereg incydentów i przykrości na które narażeni są pasażerowie, albowiem jak zdołaliśmy ustalić pasażer kupując bilet podmiejski o godz. 15,30 a spóźniwszy się na pociąg nie może już jechać za tymże biletem w okresie między godziną 16-ą a 24-ą.

Aby jednak nie tracić na wykupionym bilecie narażony jest na usprawiedliwienie się w opóźnieniu przed zawiadowcą, który w drodze wyjątku bilet osiemplowywuje. z ważnością na prawo przejazdu w następnym okresie.

Jak nas informują podobne okresowe bilety wprowadzone zostały na następujących odcinkach;

Warszawa-Skierniewice, Warszawa-Łowicz, Warszawa-Nasielsk, Warszawa-Pilawa, Warszawa Wileńska-Małkinia, Warszawa-Wschodnia-Mrdzy, Aleksandrow-Ciechocinek, Łódź-Fabryczna-Koluszki.

Potworna zemsta odpalonego amanta

(a) W dniu wczoraiszym w Ozorkowie, rozegrała się straszna tragedja miłosna, bohaterami której byli krawiec 27 letni Chaim Chaskiel Warski, niedoszła jego narzeczona Fela Sztorch i jej narzeczony Jakub Parzęczewski.

Tło sprawy przedstawia się następująco, Warski od kilku lat z rzędu ubiegał się o względy zamożnej i przystojnej Feli Sztorch.

Początkowo dziewczyną była mu nawet przychylną, następnie jednak poznawszy Parzęczewskiego wręcz odmówiła Warskiemu swego towarzystwa i unikała go,

Warskiego wyprowadziło to z równowagi i podrażniło jego miłość własną. W dniu wczorajszym przygotował dużą butelkę kwasu solnego i ukrywszy ją oczekiwał na przybycie Sztorchówny.

Gdy czule krocząca para zbliżyła się do niego, Warski wyskoczył z ukrycia i oblał kwasem solnym twarz Sztorchównie i Parzęczewskiego, tak że wypalił im oczy.

Przytem jednak Warski sam oparzył się kwasem solnym. Do poparzonych wezwano lekarza pogotowia kasy chorych, który przewiózł go w stanie groźnym do szpitala.

Warskiego policja aresztowała i osadziła w więzieniu, do dyspozycji władz sądowych

Ukarany alfonser

(a) Nader dogodne zajęcie obrał sobie 22 letni Emil Probek. Kochankę swą Grotę Hunkę zmusił do uległości a następnie wysyłał ją na ulicę by z nierządu ciągnąć zyski na utrzymanie własne.

Ofiara przez czas dłuższy ulegała obawiając się silnych pięści. Wreszcie jednak zniecierpliwiona po większej awanturze zwróciła się do policji i wówczas Probka pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok mocą którego Emil Probek skazany został na 1 rok więzienia.

Z głodu

(a) Na Bałuckim Rynku zasłabł z głodu i wyczerpania 62 letni Stanisław Miazgą, bezdomny żebrak.

Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego do zbiorni.

a) W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 35 popełnił samobójstwo 23-letni krawiec Arje Boruchowski.

Jak ustalono w toku dochodzenia Boruchowski pozostając od dłuższego czasu bez pracy i środków do życ a popadł w przygnębienie i pod wpływem rostroju nerwowego targnął się na własne życie.

W dniu wczorajszym pozostawszy sam w mieszkaniu strzelił sobie z rewolwerem w skroń. Kula utkwiła w głowie tuż pod ciemieniem.

Na huk wystrzału nadbiegli sąsiedzi

Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego desperata w stanie [illegible]

Rewolucyjny rząd w Chile

zarządził upaństwowienie kopalń i banków

W Chile wybuchła w sobotę rewolucja socjalistyczna. Ośrodkiem rewolucji była wojskowa szkoła lotnicza w Bosquo koło Santiago gdzie powstał komitet rewolucyjny, który wystosował do prezydenta i rządu ultimatum, domagając się ustąpienia.

Rząd odmówił, wobec czego wojska powstańcze ruszyły na Santiago, poprzedzone eskadrami samolotów, które ostrzeliwały gmachy rządowe. Walki trwały przez cały dzień.

Pod wieczór wódz rewolucji płk. Grove na czele oddziału powstańców udał się do pałacu prezydenta Montero, żądając od niego ustąpienia.

Prezydent stawiał opór ale w końcu złożył władzę. Według innych pogłosek prezydent Montero miał opuścić pałac rządowy nie podpisawszy formalnego aktu dymisji.

W walkach ulicznych zabitych jest kilkanaście osób, kilkadziesiąt rannych.

Utworzonono rząd, w którym dwa najważniejsze stanowiska objęli przywódcy rewolucji, a mianowicie ministerstwo wojny — płk Grove, a ministerstwo spraw wewnętrznych — gen. Puga. Nowy rząd opublikował odezwę, zapowiadającą, że kraj otrzyma ustrój narodowo-socjalistyczny.

W pogoni za wygodą

Każdego Europejczyka uderzyć musi w Ameryce odrębne od naszego ustosunkowanie się mężczyzny do pracy domowej kobiet O ile u nas każdy najbardziej zapracowany mężczyzna zawsze znajdzie dość czasu, by skrytykować brak starań żony o domowe gospodarstwo w Ameryce najskromniejszy pracownik zabezpiecza swej małżonce wszelkie udogodnienia domowe o ile nie zostały już uwzględnione przez właściciela domu jego budowie

Każdemu Amerykaninowi chodzi o to aby żona jego zachować mogła nienagannie utrzymane ręce by zaszczyt mu przyniosła gdy po skończonej pracy zabiera ją z sobą do kina lub innego lokalu rozrywkowego w zależności od swych środków

Wobec tego że w Ameryce mężczyźni sami pracują w biurach i zakładach przemysłowych gdzie zrobione zostało wszystko by dostarczyc najlepszych warunków higienicznych i umniejszyć wysiłek fizyczny myśl o pracy kobiecej do granic ostatecznego zmęczenia — jak to u nas jeszcze ma miejsce w większości wypadków — jest dla Amerykanina nieznośna Ponadto chodzi mu o to by ślady pracy nie niszczyły zdrowia kobiety i nie pozostawiały swego piętną

Amerykanki wszelkich sfer do pracy domowej używają rękawiczek gumowych wysmarowawszy poprzednio paznokcie mydłem I tem właśnie tłumaczy się olbrzymia konsumcja mydła i rękawiczek gumowych w Ameryce

Rzec można, że zwłaszcza w sferach uprzywilejowanych Ameryki spotyka się — jak nigdzie — wiele kobiet niedbających o porządek nie starannych i rozrzutnych Pochodzi to stąd że Amerykanki przyzwyczaiły sie do minimum pracy do odrzucania każdej rzeczy zlekka przyniszczonej by zastąpić ją nową

Większość Amerykanek nie umie nawet szyć

W wielkich miastach jak Saint-Louis, widywałem gospodynie wyrzucające napoczęte woreczki z mąką dlatego tylko że nie było dla nich miejsca w chłodni

We wszystkich nowoczesnych domach śmieci wyrzucają się specjalnym kanałem pionowym wprost do dołów kanalizacyjnych lub zbiornika pozostającego pod nadzorem dozorcy domu Kuchnie są przeważnie gazowe przyczem gaz dostarczony jest darmo za równo do kilku fajerek kuchennych jak i do chłodni Konserwy stanowią główną część pożywienia Amerykanów ze względu na higjenę Nikt wyobrazić sobie tutaj nie może mięsa wystawionego na żer much i kurz i wszystkie produkty spożywcze owinięte w gazę jak panna młoda do ślubu

Konserwy amerykańskie przygotowane są niezwykle starannie jak wszystko co zostaje wyrabiane w serjach na konsumcję masową Jest to ogromnem ułatwieniem dla osób nie lubiących zajmować się kuchnią a przedewszystkiem wielką korzyścią dla żołądka spożywców

Kontrola lekarska produktów żywnościowych jest bardzo surowa w Ameryce Dolewanie wody do mleka lub fałszowanie nabiału nie jest tam kwestją niewysokiej grzywny tylko lecz grozi ciężkiem więzieniem

W domach obliczonych na zamożniejszych lokatorów zawsze znajoują się restaurącja pralnia zakład dla naprawiania aparatów radjowych księgarnia i apteka

Pranie załatwia się zapomocą maszyny a pralnie dostarczają zpowrotem upraną i wyprasowaną bieliznę po dwudziestu czterech godzinach Zaznaczyś trzeba że bielizna wrąca njeuszkodzoną i nigdy nie brakuje na wet guzika

Przy każdem mieszkaniu znajduje się skrzynka do listów z której wysyłane listy staczają się do ogólnej skrzynki na parterze skąd zabiera je listonosz

Yankesi są nieporównani w wymyślaniu nowych szczegółów ułatwiających życie Wobec tego że większość szaf i skrytek jest wmurowana i nie zawsze znajduje się w miejscach dobrze oświetlonych w nowoczesnych domach przy otwieraniu drzwi szef jednocześnie zapala się światło w ich wnętrzu dozwalając na dokładne orjentowanie się wśród zawartości szafy

Chłodnie należa do nieodzownych udogodnień każdego domu ponieważ są bardzo tanie Zamiatanie oczywiście zastąpiono przy rządami ssącemi (odkurzaczemi) jednakże ze specjalnem urządzeniem dla dywanów które jakby wyczesuje je zanim je odkurzy

Schodów nikt nie uzywa, gdyż wszędzie są windy Żadna z pań też nie wychodzi po zakupy Zamówienia uskutecznione są telefonicznie i wszystko zostaje dostarczone do domu

Słowem zasada amerykańska jest nie trudzić się po nic i niczem a natomiast wykorzystać wolne chwile życia

Strach w Bolszewji

Znany pisarz niemiecki, Emil Ludwig, dzieli się na łamach „Neue Freie Presse" swemi wrażeniami z pobytu w Moskwie Autor poza pewnemi osiągnięciami o charakterze dodatnim, największej poświęca uwagi stronie odwrotnej, to znaczy ujemnej, bytu sowieckiego.

Pisarz zetknął się z uczuciem strachu, dominującem we wszystkich rzeszach Rosji sowieckiej. Strach ten ujawnia się, o ile chodzi o kierowników Związku sowieckiego, przedewszystkiem nazewnątrz, a to z powodu obawy interwencji obcej; wewnątrz zaś lękają się specjalistów, wreszcie szerokie masy ludności są ogarnięte strachem przed władzami.

Strach wobec specjalistów objaśnia się tem, że w Moskwie siedzi 17 osób, należących do centralnego komitetu i stanowiących szczyt wszechpotężny i zdecydowany, dążący do urzeczywistnienia fantastycznych swych snów. Aby wyzyskać kopalnie, mosty, wodospady, piece fabryczne, potrzebują oni specjalistów, których jednak można znaleźć narazie i to w ciągu pierwszych 20-tu lat, jedynie pośród starych, wrogich im dawniej klas zatem są zdani na łaskę ludzi obcych, których pochodzeniu i umysłowości władza nie ufa.

[redacted]

NA MARGINESIE

Zakaz przywozu

Rząd wydał niedawno rozporządzenie w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów. Nie wiem, jaka jest co do tego opinja sfer gospodarczych, uważam jednak za stosowne wypowiedzieć publicznie swoje zdanie o tem.

Bardzo mnie naprzykład zmartwiło, że nie wolno sprowadzać świeżych jelit, — Czyż istotnie był konieczny co do nich zakaz?... — Tak lubię flaki!

Przeciwny jestem zakazowi sprowadzania klepek. Jestem zdania, że wytwórczość krajowa stanowczo nie pokrywa zapotrzebowania rynku wewnętrznego. Jeżeli zaś produkcja krajowa pokryje zapotrzebowanie wewnętrzne tylko w części, w ten sposób naprzykład, że na jednego obywatela wypadnie tylko cztery klepki, to już może się to odbić niekorzystnie na ogólnym stanie inteligencji w kraju.

Bez wodorotlenku sodowego natomiast mogę się obyć zupełnie dobrze i radzę wszystkim zapanować nad sobą i wyrzec się na jakiś czas tego artykułu. Wytrzymamy. Spiż jest również zbędny, ponieważ spiżowych postaci Polska w obecnym okresie nie posiada. W takim jednak razie nie należy zabraniać przywozu miedzi, której brak może pozbawić czoła wielu wybitnych dziś ludzi.

Kłódki i zamki, które objęte są również zakazem przywozu, nie są jednak u nas tak zbyteczne. Trzeba bowiem przyjąć pod uwagę, że zamykanie uprawia się u nas dzisiaj chętnie i Rząd chyba przez niedopatrzenie wydał zakaz przywozu tego artykułu. Uznałbym go bez wahania za artykuł pierwszej potrzeby.

Niezupełnie rozumiem, co to są za maszyny „niewymienione, służące do domowego użytku"? Czy naprzykład możnaby tu zaliczyć „piłę drewnianą"?... Albo doniczkę do kwiatów? Albo przyrząd do wiercenia dziury w brzuchu?

Chusteczki do nosa zostały również zakazane, ale wobec narodowego systemu, któremu hołduje przedewszystkiem wieś — stanowiąca u nas 65 proc. ludności — nie da się to chyba silniej odczuć. Zakaz przywozu kamieni piaskowcowych znajdzie we mnie gorącego zwolennika Chciałbym go nawet rozszerzyć na inne kamienie. Naprzykład żółciowe. Co zaś do zakazu importu damskich kapeluszków, to niech autorzy tego rozporządzenia sami niech bronią przed, swojemi żonami, da wole się nie wypowiadać.

Nowy rozkład jazdy

Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

5,75 do Koluszek z połączeniem do Warszawy
7,25 do Koluszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krąkowa i Skarżyska
8,05 do Andrzejowa
8,35 do Koluszek (kursuję w niedziele i święta do 11,IX 1932 r.).
9,35 do Koluszek (kursujący w niedziele i święta do 11,IX 1932 r.).
10,45 do Koluszek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków i Skarżysko
13,05 do Koluszek
14,00 do Koluszek zpołączeniem do Warszawy
14,50 do Skarżyska bezpośredni
15,10 do Koluszek, Częstochowy Ząbkowić i Bielska
15,40 do Koluszek z połączeniem do Częstochowy
16,20 do Koluszek (pociąg roboczy, kursujący w dni powszednie)
16,55 do Koluszek z połączeniem do Katowic
18,00 do Koluszek z połączeniem do Warszawy i Krąkowa
19,20 do Warszawy przez Koluszki bezpośredni
19,45 do Koluszek
20,30 do Koluszek (sezonowy, kursujący codziennie do 1.X 1932 r.).
21,15 do Koluszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko
22,30 do Koluszek z połączeniem na Kraków i Katowice.

Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:

0,48 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżyskiem)
5,08 z Bielska Ząbkowic: Częstoch. Koluszek
6,10 z Koluszek (pociąg roboczy)
7,00 z Koluszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem).
7,30 z Koluszek (pociąg roboczy)
7,50 z Koluszek (pociąg sezonowy, kursujący do 1 października 1932 r).
8,12 z Koluszek
8,59 z Andrzejowa
9,46 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem)
12,45 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami)
15,29 z Koluszek
16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Koluszki).
17,15 z Koluszek (połączenie z Warszawą Częstochową i Skarżyskiem).
20,10 z Koluszek (połaczenie z Warszawą Krakowem i Katowicami)
21,25 z Koluszek (świąteczny w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.)
22,00 z Koluszek (świąteczny kursujący do 11 IX 1932).
22,35 ze Skarżyska, bezpośredni
23,18 z Koluszek (połączenie z Warszawa, Krakowem i Katowicami).

Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:

0,53 do Koluszek przez Widzew
1,25 do Poznania przez Kutno,
2,10 do Ostrowia pozn.
4,32 do Warszawy
6,15 do Ostrowia pozn.
7,28 do Warszawy
8,05 do Koluszek przez Widzew
8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.).
9,00 do Kutna
9,33 do Ostrowia pozn.
10,15 do Głowna
12,07 do Poznania przez Kalisz
12,38 do Warszawy
13,00 do Torunia
13,40 do Łasku (sezonowy do 1 X. 1932 r.)
15,20 do Kutna
15,30 do Ostrowia pozn.
15,35 do Łowicza
17,54 do Warszawy
18,00 do Częstochowy przez Zduńska Wolę
19,20 do Głowna (kursujący w niedziele święta do 11,IX. 1932 r.)
19,35 do Ostrowia pozn.
20,05 do Łowicza
20,06 do Lwowa
20,30 do Łasku (piątki soboty niedziele święta i dni przedświąteczne)
21,20 do Torunia.
22,00 do Poznania przez Kalisz

Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:

0,45 z Ostrowia
1,57 z Warszawy
4,13 z Koluszek przez Widzew i Chojny
4,20 z Ostrowia
5,00 z Poznania przez Kutno
7,18 z Poznania przez Kalisz
7,25 z Łowicza
7,55 z Torunia
8,40 z Ostrowią
8,52 ze Lwowa przez Widzew
9,25 z Warszawy
10,05 z Łasku (sezonowy do dnia 11. IX 1932
11,53 z Warszawy
12,24 z Poznania przez Kalisz
12,35 z Kutna
14,59 z Głowna
15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta)
17,41 z Ostrowia
18,40 z Koluszek od strony Warszawy
19,05 z Łowicza
19,12 z Częstochowy przez Zduńską Wolę
19,40 z Ostrowia
19,58 z Kutna
21,48 z Warszawy
22,01 z Głowna (w niedziele święta i dni przedświąteczne)
22,07 z Łasku (sezonowy: w piątki soboty niedziele i. dni przedświąteczne)
22,50 z Torunia

---

48)

Dom tajemnic

(Wyciąć i zachować).

Mówiąc rzeczowo, niema żadnych poszlak, obciążających pana Doughtona i gotów jestem poręczyć za niego osobiście, że stawi się na każde panów żądanie.

— Najlepiej pan zrobi, — ciągnął dalej, zwracając się życzliwie do młodzieńca,—jeśli pan odrazu wróci do Londynu. Potrzeba panu trochę snu. Nie spędził pan zbyt mile ostatnich dni kawalerskiego żywota. Pański ślub miał się odbyć jutro, nieprawdaż? — spytał nagle

Frank skinął głową.

— Zastanawia mnie, czy istnieje jakiś związek pomiędzy tem, a porwaniem pana?— zamyślił się detektyw. Komu zależałoby, pańskiem zdaniem, żeby to małżeństwo nie doszło do skutku?

Frank zawahał się chwilę.

— Nikogo nie chciałbym oskarżać niesłusznie... — rzekł,—ale Poltavo.

— Poltavo? — spytał T. B. Smith skwapliwie.

— Tak, — rzekł Frank, — Miał pewne swoje poglądy, co się tyczy panny Gray.

Mówił niechętnie, bo przykro mu było mięszać imię Doris w duskusję.

— Poltavo miałby w tem swoje racje,— zastanawiał się detektyw, — Niech pan opowie, co się działo w samochodzie

Frank opwiedział pokrótce szczegóły swego porwania.

— Gdy znalazłem się w ich mocy, — rzekł, — postanowiłem udawać nieprzytomnego. Samochód pędził z niesłychaną szybkością nie bacząc na srogie przepisy ruchu kołowego. — zauważył z uśmiechem, — to też czułem, że wszelki wysiłek ucieczki groziłby mi kalectwem. Nie kryli się ze swemi złemi zawiarami. Zapuścili odrazu portjery, a jeden z nich wykręcił lampkę elektryczną. Byli obaj zamaskowani, i wydali mi się cudzoziemcami. Jeden siedział naprzciwko mnie przez całą noc, trzymając rewolwer, na ko anach i dając mi do zrozumienia, że nie zawaha się uczynić z niego użytku o ile stawię jakikolwiek opór.

— Z powodu zapuszczenia rolet, trudno mi było się zorjentować, w jakim kierunku jadą, ale ponieważ otworzyli okna, nie odsłaniając portjer, poczułem po jakimś czasie za pach łąk i pól i zrozumiałem, ze jesteśmy da leko za Londynem.

— Zdaje mi się, że musiałem się trochę zdrzemnąć, bo wydało mi się, że jakoś nagle zrobił się dzień, ale byłem na tyle ostrożny, że prawie nie drgnąłem przy obudzeniu. Zauważyłem, że człowiek, siedzący naprzeciwko mnie, zdrzemnął się również, a ten, który siedział przy mnie, kiwa się w uśpieniu.

— Rozejrzałem się dobrze dokoła. Samochód jechał bardzo powoli, widać szofer miał polecenie oszczędzania benzyny. Zauważyłem, żesą klamki przy obu drzwiczkach i zacząłem rozważać, któremi się wymknąć. Zdecydowałem, że lepiej obrać bliższe drzwiczki. Zerwałem się, zbierając wszystkie siły i wyskoczyłem z samochodu. Umiem wyskoczyć w biegu bez potknięcia się, nieraz mi się to zdorzało czynić w miejskich autobusach.

— Znalazłem się w otwartej okolicy; jedyną osłonę stanowiła grupa drzew, o jakie pół mili odległych. Na szczęście pozorna równina okazała się pochyłem zboczem, to też za jakieś dwie minuty straciłem samochód z oczu, długo też trwało, zanim dali do zrozumienia woźnicy, który prawdopodobnie rownież drzemał, że uckiekłem. Dostzegli mnie, bo słyszałem tuż przy sobie gwizd kuli. Oto cała historja Zakończenie dość spokojne, na przygodę, która zapowiadała się tak sensacyjnie.

Zaproszony przez wielebnego Jeremiasza Bangley, młodzieniec odjechał z nim do domu rektora, pozostawiając T. B. Smitha na miejscu, gdzie detektyw zamierzał prowadzić dalsze poszukiwania zaginionej lady Konstancji. Ponowne oględziny wszystkich zakamarków willi nie dały jednak żadnych wyników.

— Jedynem przypuszczeniem, jakie mogę teraz uczynić, — rzekł T. B. Smith bezradnie to, że podczas, gdy stangret czytał, lady wymknęła się niezauważona przez niego i odeszła, może nawet czeka na nas teraz w domu rektora.

W głębi duszy wiedział doskonale, że to nieprawda. Zamknięte na klucz drzwi, nieład w pokoju, ślady walki, odcisk palców na papierze, wszystko to przemawiało za jakimś napadem, przy którym użyto przemocy.

— W każdym razie, lady Konstancja Dex jest gdzieś w promieniu czterech mil, — dodał w zaufaniu do swego towarzysza, z zawziętym uśmiechem, — i odnajdę ją chociażbym miał nie zostawić kamienia na kamieniu z całego Domu Tajemnic.

ROZDZIAŁ XV

Dzień, w którym miał się odbyć ślub Doris Gray, zapowiadał się od rana pogodnie, ale w sercu młodej panny, podczas gdy spoglądała oknem na ogród w Brakeley Square, kłębił się chaos sprzecznych uczuć. Całe szczęście, myślała, że z ceremonją ślubu związanych jest tyle różnych formalności urzędowych, że nie będzie czasu na jakiekolwiek rozważania.

Dostała depeszę od Franka uprzedniego wieczoru i ze zdumieniem stwierdziła, że telegrafował z Great Bradley. Sama nie wiedziała dlaczego, zrobiło jej się przykro na myśl, że dał się tak porwać swą pracą, żeby aż opuścić Londyn w przedzień ślubu. Przypuszczała bowiem, że pobyt jego w tem mieście miał zwązek z poszukiwaniem spadkobiercy Tollingtona. Myślała, że powinien był pozostać choć przez ten dzień w Londynie, na wypadek, gdyby ona chciała się z nim porozumieć. Zanadto jest pewny siebie, oskarżała go w swem zagniewaniu. Poltavo, przeciwnie, otaczał ją jak najbardziej pieczołowitemi względami. Był u niej wczoraj na herbacie i ze szczególną delikatnością unikał jekiejkolwiek wzmianki o ślubie i o poglądach, d. c. n.

Rozmaitości ze świata

Nowy termomagnes

Przyrodnik amerykański, dr. Paul Klopsteg badając prądy powstające wskntek ciepła w spławach różnych metalów, zbudował termomagnes, w którym pod wpływem ciepła po wstaje prąd silniejszy, niż w miejscu zlutowania miedzi z bizmutem.

W przyrządzie tym, różniącym się kształtem od istniejących dotychczas termoelementów, dr. Klopsteg osiągnął rezultaty zdumiewające przez połączenie zupełnie nowych spławów metalowych.

Przyrząd ten, demonstrowany na jednym z wykładów doświadczalnych, a ważących tylko półtora kilograma wytwarza przy nagrzaniu prąd elektromagnetyczny tak silny, że jest w stanie unieść sto pięćdziesiąt kilogramów, t. j ciężar, równający się wadze dwu dorosłych ludzi.

Znaczenie praktyczne tego wynalazku może być bardzo doniosłe, gdyż termomagnes taki rozwiązywałby zagadnienie bezpośredniej zamiany ciepła na prąd elektryczny daleko prościej, stalej i łagodniej, niż przy pomocy t. zw. silników słonecznych już z dawien dawna zajmujących umysły techników.

Wprawdzie silniki takie, polegające na skupianiu promieni słońca przez zwierciadła wklęsłe lub odpowiednio ustawione znalazły już nawet zastosowanie praktyczne w Egipcie pod Kairem, gdzie chmury nie zasłaniają słońca prawie że przez cały rok ale nawet w tych warunkach działanie ich jest zbyt niepewne i kosztowne.



Oczyszczanie meczetu św. Zofji

W Stambule rozpoczęto pracę nad oczyszczaniem słynnych mozajek bizantyjskich w meczecie Agija-Sofija.

Pracami temi kieruje p. Tomasz Whittemore z amerykańskiego Instytutu bizantyjskiego (Byzantine Institute of America).

Instytut powyższy powstał przed trzema laty i ma na celu popieranie studjów nad sztuką bizantyjską oraz konserwację dzieł tej sztuki. Ponieważ zaś wyraźnie zastrzega, że zdaniem jego nie jest przywłaszczanie sobie i gromadzenie skarbów tej sztuki, rząd więc turecki zgodził się na to, aby Instytut amerykański zajął się oczyszczeniem i rekonstrukcją mozaiek wspomnianych;

W pracy tej pomagają panu Whittemore: dyrektor tureckiego muzeum narodowego tudzież architekt naczelny weneckiej bazyliki św. Marka, będącej, jak wiadomo, również zabytkiem sztuki bizantyjskiej.

Budowę świątyni św. Zofji rozpoczął cesarz Justynian jeszcze w 552 r., gdy wznosząca się na tem miejscu już poprzednio świątynia padła ofiarą pożogi podczas buntu, który wybuchł wówczas w Byzancjum.

W pięć lat później, w dzień Bożego Narodzenia 537 r. odbyło się poświęcenie nowej świątyni.

Instytut amerykański podjął się zbadania oczyszczenia i naprawy mozajek znajdujących się na ścianach wewnętrznych meczetu, a zaliczanych do najpiękniejszych na świecie przeważnie jednak ukrytych przed okiem ludzkiem po zdobyciu bowiem Konstantynopola przez Turków w 1453 r. Turcy zamieniwszy świątynię św. Zofji na meczet, pokryli te mozajki warstwą wapna.

O leczeniu żylaków na nogach

U ludzi, spędzających czas w pozycji stojącej, można zauważyć na nogach rozszerzone żyły wypełnione krwią ciemno-niebieską.

Są to tak zwane żylaki.

Przyczyna pojawiania się żylaków polega na tem że krew normalnie odpływająca od nóg do serca wskutek chorób gromadzi się w większej ilości w żyłach na nogach a żyły ulegają rozszerzeniu.

Niewielkie żylaki nie dają się zbytnio odczuwać chorym. Większe żylaki sprawiają jednak znaczne dolegliwości wywołując uczucie ciężaru w nogach. Jeżeli żylaki trwają długi czas mogą na nogach powstać wskutek złego krążenia krwi różne choroby skórne pryszczyce wrzody które są uporczywe których wyleczenie jest trudne a czasem nawet niemożliwe o ile przedtem żylaki nie są gruntownie wyleczone.

Leczenie żylaków.

Leczenie żylaków polega obecnie na zastrzykiwaniu przez lekarza lekarstw które w krótkim czasie wywołują zupełny zanik żylaków.

Leczenie to jest bezbolesne i nie przeszkadza choremu w pracy zawodowej. Ilość zastrzyków zależna jest od wielkości i ilości żylaków i od wrażliwości danego chorego.

Leczenie to jest radykalne gdyż raz na zawsze usuwa żylaki. Jeżeli żylaki są rozmiarów niewielkich można za pomocą 4 — 5 zastrzyków wyleczyć przy bardzo wielkich żylakach potrzeba nieraz 15 do 20 zastrzyków.

Kiedy nie wolno leczyć żylaków?

Nie wolno stosować tej metody u ludzi cierpiących na sklerozę naczyń, u chorych na serce nerki u kobiet znajdujących się w stanie odmiennym. Nie wolno stosować tej metody u osób które chorowały na zapalenie głębokich żył.

O czem chory na żylaki wiedzieć powinien?

Wyleczony z żylaków oraz cierpiący na nie, powinien ściśle się stosować na następujących przepisów.

1) Niestać na nogach zbyt długo.

2) Podczas spania należy coś podłożyć pod nogi aby znajdowały się na nieco wyższym poziomie niż tułów. Dzięki takiej pozycji krew odpływa z nóg łatwiej do serca przeciwdziałając rozszerzeniu się żył.

3) Należy energicznie zwalczać obstrukcję. U ludzi nie mających regularnego stolca żylaki zjawiają się szybciej niż u ludzi mających stolec regularny.

4) Dobry jest codzienny masaż nóg gimnastyka szwedzka—należy natomiast unikać zbyt forsownych ćwiczeń cielesnych. Zaleca się także dużo spacerować na świeżem powietrzu.

Rozumie się że każdy cierpiący na żylaki powinen być pod stałą obserwacją lekarską.

POTRZEBNY

WSPOLNIK

do wyrobionego interesu z kapitałem

30.000 zł.

Wiadomość w adm. „Prądu"





Potrzebny zecer

wiadomość w drukarni „Prądu"



...szy dźwiękowy kinoteatr
w ogrodzie
Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

Dziś i dni następnych rozpoczyna sezon letni
- W OGRODZIE - rewelacyjnym przebojem
„DWA SERCA BIJĄ W WALCA TAKT"
W wersji polskiej Budynek zabezpieczony przed niepogodą

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Uciekła mi przepiórecz

TEATR LETNI: — Błękitny bokser

KINA

MOMUS — Jazda naprzód
CASINO — Skandal w teatrze
CAPITOL: -- Jego maleńka
APOLLO — Mąż-kochanek
CORSO: 1 Zbieg
CZARY — 1 Wszystko dla dziewczynki Nadprogram
GRAND-KINO — Na dworze króla Artura
LUNA — Żółta maska
LUDOWY — Ulica potęp. dusz
ODEON — Przedst. zawieszone
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: — Melodja serc — dla młodzieży: —
PALACE — Oskarżona
MIMOZA — Orkan
RAKIETA: — Dwa serca biją w walca takt
PRZEDWIOSNIE — Błękitny ekspres
RESURSA — Męczennica
SPLENDID:— Niewinna grzesznica
ZACHĘTA — Spór o sierżanta Griszę
WODEWIL — przedst. zawieszone

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcje o zmianie programu.

Piegi

żołte plamy, opaleniznę, liszaje, pryszcze, wągry i wszelkie inne nieczystości cery usuwa w ciągu kilku dni pod gwarancją za skuteczność

Krem „ADA"

Cena słoika zł. 2 — do nabycia w aptekach składach aptecznych i perfumerjach.

Przez radjo

Łódz, 8 czerwca 1932r.

11,45	Codzienny Przegląd Prasy
11,58	Sygnał czasu
12,10	Przegląd dzis. prasy
12,20	Przerwa
12,45	Płyty gramofonowe
15,30	Kronika harcerska
15,35	Chwilka morska
16,40	Skrzynką pocztowa
17,00	Muzyka lekka w wyk. ork. P. R.
18.00	„Pokój w Tyłży w r. 1807"
18,20	Muzyka taneczna
19,15	Rozmaitości
19,45	Skrzynka pocztowa rolnicza
19,55	Odczytanie progr. na czwartek
20,00	Stare piosenki Warszawy
20,35	Kwadrans literacki
22,40	Dodatek do Prasow. Dzienn. Radjow
22,50	Muzyka lekka z dancingu Oaza

GIEŁDA.

WARSZAWA, 7 czerwca 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,87.

Dewizy:

Gdańsk	174.90
Belgja	125,00
Holandja	361.40
Londyn	32,95
Nowy Jork	8,90
Paryż	35,14
Praga	26.39
Szwajcarja	174,45
Włochy	45,73
Czerwoniec	4,40

Obroty więcej śr. tendencja bez zmiany Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 8,88,5 — Rubel złoty 4.86, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.40, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.64 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.25 Gram czystego złota 5,9244

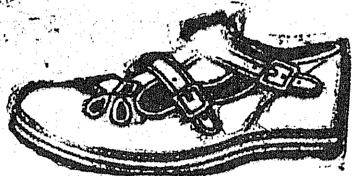
Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 47,50
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 92,00
4 proc. poż. inwestacyjną 88.75
5 proc. poż konwersyjna 31 25
6 proc. poż. dolarowa 50.00
8 proc. L.Z Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 100.00 (w proc.)
5 proc poż. kolejowa konwersacyjna 32,75
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 57,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi 47,25
10 proc. m Radomia 55,00
8 proc. L. Z. Kielc 53,00
8 proc. m Piotrkowa 49,75
4½ proc. L.Z. ziemskie 33,50

Akcje:

Bank Polski	70,00
Ostrowiec	22,00
Spiess	38,00
Lilpop	10,50

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniej. dla listów zastawnych słabsza Obroty b.małe



Sandałki (Skórzano-szyte)

męskie, damskie i dziecinne od zł. 2.50
obuwie ludowe i sportowe
na gumowej pod.

białe, TENISOWE skorochody od zł. 2.—
Sandały na kauczuku damskie „ „ 3.90
Czepki (hełmy) kąpielowe „ „ 1,50
Pantofle kąpielowe „ „ 2,50

Płaszcze nieprzemakalne

Damskie jedwabne (najmodn. kolory) zł. 18, 25, 29, 31—
Damskie jedwabne z małemi felerami od zł. 8.—
męskie bronzowe, jasne i gran. „ „ 10.—
Kurtki bronzowe i czarne „ „ 12.—

poleca **M. FANTULIS**
w Łodzi, Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej) tel. 161-66.
filja: Główna 52. róg Kilińskiego, telefon 216-35

SPRZEDAM sklep kolonjalno spożywczy z koncesją tytoniową z urządzeniem na przedmieściu (Niciarnią) na cenę 3 000 zł. w tem zapłacone za rok komorne. Do tego pokój z kuchnią. Komorne kwartalne 100 zł. Wiadomość w Redakcji.

8 POKOI pod Tuszynem plac 3 morgi, 1500 drzew owocowych cena 13.000 zł Wiadomość Mazurska 6 przy Rzgowskiej dojazd 11 gospodarz.

REKORD elegancji, trwałości, wygody, Skórzane półbuciki męskie tylko zł. 11,90 Sandały od 3 zł. „Likwidacja" frontowy sklep, Piotrkowska 44.

DRZEWKA

owocowe, ozdobne i krzewy
— z własnych szkółek —
ŁÓDŹ, ORLA Nr. 1

Szewcy.

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, ;—: AL. KOSCIUSZKI 22
Telefon 158-38
pecjalność. detaliczna sprzedż zelówek trwłych na wodę

REKLAMA TO POTEGA!!

KINO-TEATR
RESURSA
ul. KILINSKIEGO 123

DZIŚ! Pierwszy raz w Łodzi. Przepiękne arcydzieło filmowe p.t.
Męczennica
Wzruszająca tragedja niewinnie posądzonej. — W rolach głów.
Francesca Bertini, Warwick Ward, Simone Vondry, i Fritz Kortner
UWAGA!!! Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.
Nast. program „Walc Straussa"

Orkiestra pod dyrekcją p. L. Kantora
Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6. 7,30 i 9.15
W niedzielę i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAZNE.

I-szy PRZODUJĄCY SALON TRWAŁEJ ONDULACJI w ŁODZI
URZĄDZA TRADYCYJNY
REKLAMOWY MIESIĄC
TRWAŁEJ ONDULACJI
W WYKONANIU
SPECJALISTÓW

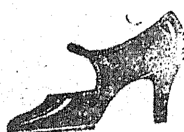


aby szeroki ogół Pań i Panów przekonać, że tylko wieczna ondulacja daje stały pożądany efekt, dobrze uczesanej główki czy to w podróży, czy sporcie lub nad morzem.
NOWOCZESNE SYSTEMY — WŁASNA METODA.
Salon Bittnera
ul. Piotrkowska 164. — Telefon 151-27

SKLEP
Kazimiery Zielonko
Al. Kościuszki 37.
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecinne reformy, rękawiczki wełnia ne swetry i pończochy. Ceny bardzo przystępne oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Lekarz-Dentysta
J. Kozin-Reichowa
ZGIERSKA 15
przyjmuje 10 — 2 i 4 — 7
Ceny lecznic.

UWAGA!
Z powodu kryzysu ceny znacznie zniżone!



Znane ze swej dobroci obuwie poleca
ST. GRODZKAL
ANDRZEJA 9. Tel. 213-70

SPRZEDAM dom rogowy przynoszący 30 tysięcy rocznie dochodu lub zamienię na mniejszy na do dogodnych warunkach Wólczańska i Wiznera Wiad. w ad ministracji

WOBEC kryzysu szyjcie Panie same, kraje i dopasowywa p Marja Futowa, Piotrkowska 103 parter.

BIZUTERJA, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa" Piotrkowska 123 w podwórzu.

POTRZEBNA panna do podawania obiadów Przejazd 40 Mleczarnia.

WYPRZEDAJE fabryka rowerków trzykołowych, wózków drabinkowych, cyklonetek, drezyn, samochodzików w dużym wyborze po cenach zniżonych do połowy. Lichawski, Juljusza 4. Hurt — Detal.

CHŁOPIEC z uczciwej rodziny potrzebny do drukarni na praktykę.

ZAGINĘŁA karta zapomogowa Nr. 16577 z 30 r. na imię Feliksa Mikołajewskie go.

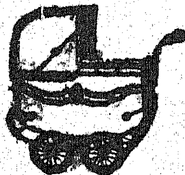
GŁUCHOTA, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonia Liszki.

BUDKA z napojami gazowemi i węglem do sprzedania. Wiadomość w administracji „Prądu".

NADZWYCZAJNA OKAZJA. Sprzedam połowę niepodzielnej, wielkiej, dochodowej nieruchomości— miasto powiatowe Kutno punkt centralny przy rynku, i dwuch ulicach. Dochód roczny Zł. 36.000 — lokale poważnie handlowe nie de kretowe dlatego podatki minimalne. Cena i warunki dla nabywcy bardzo korzystne, Dom Handlowo-Przemysłowy Edmund Bogdański Łódź, Pr. Narutowicza 25.

NADLER Traugutt zagubił książeczkę Kasy Chorych wyd. w Łodzi.

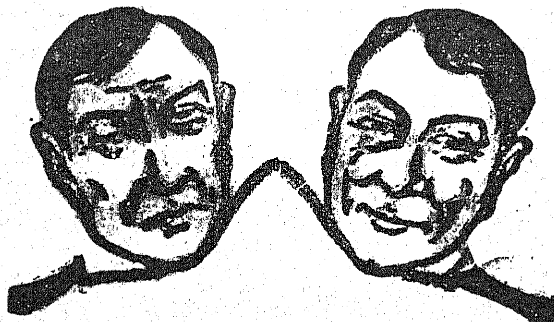
KUPUJCIE Z I-go ŹRÓDŁA
WIELKI WYBÓR



Wózków dziecinnych | Materaców sprężynowych „PATENT"
Łóżek metalowych | Wyżymaczek amerykańskich.
nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE
„DOBROPOL"
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61.
w podwórzu.

RADJO bez ANTENY!
Kto chciałby wypróbować u siebie w domu jak wydajnie pracuje nowy przenośny odbiornik C, W. L. bez anteny niech się zgłosi
Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro
Cena aparatu 19.00 zł.
Próba nie obowiązuje do kupna

Zakład Krawiecki uczniowski
Sezon wiosenno letni rozpoczęty
J. MIGDAŁ Gdańska 59
Telefon 108-80.
UWAGA!
Mundurki szare do gimn. P. Idzikowskiego już do nabycia



Wpierw Teraz

Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy
jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam
zupełnie bezpłatnie
każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.
Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tem, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do
licznego zastępu chorych na nerwy
każdy, kto cierpi na roztargnienie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten
powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.
Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga.
Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!
ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13
Oddział 948

REKLAMA TO POTĘGA!

Redaktor odp. Michał Jasion. Wydawca B. Kowalski
Odbito w druk. T. Czajewskiego w Łodzi, Al. Tad. Kościuszki